# Wielki chaos w bibliotece

Pewnego razu wybrałam się do biblioteki w poszukiwaniu zaklęcia, które pozwoliłoby, aby zwierzęta mówiły ludzkim głosem. W bibliotece było bardzo cicho, więc łatwo było znaleźć odpowiednią książkę. Gdy przeglądałam te zaklęcia przez przypadek wypowiedziałam magiczne słowa. Po chwili zrobiło się coś dziwnego. Książki zaczęły spadać z regałów, zrobił się szum i nagle zjawił się Pan Hałas. Był on czarny i kolczasty. W bibliotece zrobił się bałagan i chaos. Czytelnicy którzy tu przebywali zaczęli uciekać. Nie wiedziałam co robić z tym rozgardiaszem. Na szczęście miałam przy sobie tę książkę z zaklęciami. Wyszukałam w niej szybko magiczne słowa o zamienieniu rzeczy w zwierzę. Niestety dalej pomyliłam słowa i wyczarowałam dużego słonia, który przeraźliwie i głośno trąbił. Nie poddawałam się tak łatwo i dalej próbowałam zamieniać. I tak pojawił się kolejno goryl, krokodyl, lew i nawet dinozaur. W bibliotece był straszny wrzask, gwar i nieład. Już myślałam, że nie dam rady, ale w ostatniej chwili z potężnego gada zrobił się mały pajączek i zrobiło się bardzo cicho. Zostawiłam więc małe stworzonko i rzuciłam czar, aby posprzątać ten cały bałagan. W bibliotece wreszcie nastał porządek i czytelnicy mogli wrócić na swoje miejsca. Po tym wszystkim znalazłam zaklęcie, które poszukiwałam i postanowiłam je wypróbować. Wypowiadając czarodziejskie słowa pajączek przemówił ludzkim głosem i powiedział on, że jest mu przykro z powodu wszystkich szkód które wyrządził. Powiedziałam mu, że jeśli chce się poprawić niech zostanie tu i pomaga czytelnikom w poszukiwaniu książek i dba o ciszę. Pajączek z ochotą się zgodził i był szczęśliwy a ja wróciłam z moją książką do domu.